NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTOWO GOTÓWKĄ.

Nr. 38 Nowy Targ, dnia 19 września 1920. Rok VIII

19 20

GAZETA PODHALAŃSKA

Nakładem Podhalańskiej Spółki Wydawniczej w Nowym Targu.

„Gazeta Podhalańska" wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcyi i administracyi: Nowy Targ, RYNEK 4. I p. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odpowiedzi, należy dołączyć markę na odpowiedź. Reklamacye (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej. — „Gazeta Podhalańska" kosztuje na cały rok w Polsce 30 marek, za granicą 45 marek. — W Ameryce 2 dolary. — Numer pojedynczy 1 Mk.

Przegląd tygodniowy.

Delegacja polska pokojowa wyjechała już z Warszawy do Gdańska, skąd okrętem uda się do łotewskiego portu Rygi. Również i bolszewicy przedstawiciele wybrali się z Moskwy dla spotkania się z Polakami. Tu w Rydze odbędzie się dalszy ciąg układów o rozejm i pokój, które już w Mińsku omawiano. Jakie są obecnie warunki pokojowe Rosji po klęsce na polskiej ziemi, niewiadomo. Nie wiemy jednak również, jakie żądania przedłożą w imieniu polskiego rządu nasi delegaci. Wprawdzie i krajowe i zagraniczne czasopisma poświęcają teraz główną uwagę ryskim rokowaniom i omawiają warunki obu stron wojujących, to jednak większa część dziennikarskich rozważań polega nie na urzędowych danych, lecz na dowolnych kombinacjach, na mniej lub więcej do prawdy zbliżonych przypuszczeniach.

Naogół sądzi prasa europejska, że do zawarcia pokoju między Polską a bolszewikami tym razem przecież dojdzie. Zależy ten pokój od zachowania się Rosjan, gdyż przedstawiciele Polski kilkakrotnie wyrażali szczerą chęć polskiego społeczeństwa do zakończenia wojny.

Zdaje się również, że i zatarg polsko-litewski zakończy się pokojowo. Roszczenia Litwinów do ziemi suwalskiej, przyznanej przez koalicję Polsce, są zupełnie niesłuszne i nieuzasadnione. Ziemia to polska, podobnie jak i ziemia wileńska wykazuje znaczną wiekszość polskiej ludności. Mimo tego część naszych polityków skłania się do oddania Wilna Litwie, którą popiera Anglja, a przeciw Polsce podżegują Rosja i Prusacy. Wzamian za oddanie Wilna, domagają się ci politycy od Litwy ścisłego przymierza z Polską.

Wszystkie sprawy, tyczące wschodniej Europy więc wojny polsko-rosyjskiej i polsko-litewskiej, są obecnie przedmiotem obrad Aix les Bains we Francji. Tutaj zjechali się wybitni politycy koalicyjni; Millerand (Francja) i Giolitti (Włochy,) Obrady ich wpłyną na przebieg rokowań między Polską a bolszewikami. Polska, będąca w przymierzu z koalicją, jest jeszcze jako młode państwo od niej zależna i musi liczyć się z udzielonemi stamtąd życzeniami i wskazówkami. Polscy politycy mają teraz niemałe zadanie, aby przekonać całą koalicję o konieczności odpowiednich granic, zabezpieczających nas od ponownego najazdu wrogów.

Na froncie wojska polskie poczyniły znowu postępy w całym szeregu lokalnych walk. Na północnym odcinku powstrzymano posuwanie się wojsk litewskich. Nasze oddziały posunęły się ku Grodnu na wschód od Brześcia Litewskiego, ku Kowlu, oraz we wschodniej Galicji. W walkach na wschód od Brześcia wzięto 4 działa z wagonem amunicji, 53 karabiny maszynowe i 3300 jeńców. Walki te toczyły się o miejscowość Żabinkę, ważny punkt węzłowy, który bolszewicy usiłowali nadaremnie odzyskać. We wschodniej Galicji przekroczono linję Gniłej Lipy, oraz posunięto się na linję Krystynopol Sokal. Uporczywie atakowali bolszewicy okolicę puszczy Białowieckiej, gdzie odparto ich 10 ataków.

W sprawie szkoły rolniczej na Podhalu.

(Dokończenie)

O szkole rolniczej myślano na Podhalu oddawna. Światlejsi ludzie uważali, że jest ona konieczną dla podniesienia niskiego w górach poziomo rolnictwa i hodowli bydła, to też gdzie tylko nadarzyła się sposobność kołatali o utworzenie takiego zakładu naukowego. Czytelnicy naszej gazety może pamiętają, że myśl założenia rolniczej szkoły dla gazdowskich synów była przedmiotem obrad i Rady Powiatowej nowotarskiej i rad gminnych w Nowym Targu i Czarnym Dunajcu, nadto upominał się o nią każdy zjazd Podhalan. Póki jednak istniało państwo austryackie widoki założenia uczelni dla chłopów były niemal żadne. Dopiero z chwilą powstania Rzeczpospolitej Polskiej sprawa weszła na lepsze drogi i napewno załatwionoby ją dawno pomyślnie, gdyby nie wojna, która stoi na przeszkodzie pracy wewnątrz kraju. Bo oto Sejm Polski uchwalił, że szkoły rolnicze dla włościan trzeba koniecznie tworzyć, zapewniwszy im wydatną pomoc pieniężną.

I dla szkoły rolniczej na Podhalu przeznaczył rząd pieniądze wcale pokaźne, zdawało się bowiem, że już, już ona powstanie. Bo pamiętacie, że w maju była ankieta czyli posiedzenie w tej sprawie. Zaproszeni podówczas znawcy oświadczyli się jednomyślnie, że ma to być szkoła przedewszystkiem hodowlana. Oczywiście, bo Podhale ze swą ubogą glebą nie nadaje się na pole doświadczeń gospodarki na roli, a przeciwnie, mając bogate hale, łąki, polany, wprost doprasza się, aby na nich podniesiono do wysokiego poziomu chów bydła. A zatem szkoła rolnicza podhalańska ma być przedewszystkiem hodowlaną.

Na tem majowem posiedzeniu wybrano komitet który miał rozejrzeć się po Podhalu i wybrać siedzibę tej przyszłej szkole. Niemal zgodni są wszyscy w tem że Nowy Targ powinien być jej siedliskiem z najrozmaitszych powodów. Nowotarska gmina, rozumiejąc doniosłość takiego zakładu, oświadczyła gotowość darowizny lub długoletniej dzierżawy koło stu morgów gruntu na „Czerwonem". Tu zatem stanąłby budynek szkolny, a obok niego, na pozostałych gruntach byłyby pola doświadczalne, na których uczonoby uczniów nowoczesnej gospodarki na roli i nowoczesnej hodowli bydła.

Z uznaniem należy podnieść, że gmina Czarny Dunajec również okazała wielkie zrozumienie dla sprawy szkolnej. I ona pośpieszyła z gotowością odstąpienia 15 do 20 morgów gruntu na ten cel, nadto dostarczyć chciała materjału drzewnego i cegły na budowę.

Wreszcie dla dokładności podaję, że robiono również układy z właścicielką Rokicin w sprawie dzierżawy dworskiego obszaru na cele szkolne.

Marzyło się więc ludziom, że wciągu niewielu miesięcy ziści się tak piękna myśl, — ale nieskończona jeszcze wojna przekreśliła znowu te marzenia. Rząd oświadczył, że narazie pieniędzy w skarbie niema, zwłaszcza że po wtargnięciu bolszewików do Polski tyle powstało spustoszenia i zniszczenia kwitnących dotąd okolic i wsi, że przedewszystkiem o tych biedakach trzeba pomyśleć.

Ale ludzie, którzy raz postanowili założyć szkołę rolniczą, nie dali się łatwo zrazić i nie zakładają wcale rąk. Powiedzieli sobie: nie da się teraz utworzyć całej szkoły, takiej z budynkiem i polami na doświadczenia i naukę, to próbujmy, na początek zadowolić się czemś mniejszem, jakiemś zastępstwem tej szkoły. Otóż takiem zastępstwem będą kursy rolnicze czyli nauczanie, trwające nie rok lub dwa, jak w szkole, tylko parę tygodni.

Dwa będą takie kursy w tym roku, jeden dla młodzieży męskiej, drugi dla gospodyń. Organizuje je p. Gąsienica Bronisław, dyrektor szkoły rolniczej w Kobiernicach, wybitny znawca potrzeb gospodarstwa na Podhalu. Jego projekt tych parotygodniowych wykładów jest następujący.

Kurs męski rozpocznie się 1 listopada i potrwa 8 tygodni, czyli do końca grudnia z wyłączeniem świąt Bożego Narodzenia. Przez pierwsze 6 tygodni uczniowie będą słuchać nauk, udzielanych przez nauczycieli, wedle ich wskazówek robić ćwiczenia w gospodarce, a ostatnie dwa tygodnie poświęcą na powtórzenie tego, czego się nauczyli. Na ostatku odbędzie się popis. Kurs zaś dla gospodyń rozpocznie się 1 lutego i potrwa do 7 marca, czyli razem 35 dni. I tutaj zakończy się nauka powtórką i popisem. Nauczanie będzie się odbywać codziennie rano od 9 do 12 godź. po południu od 2 do 3ej. Tak na kurs męski, jak i żeński może uczęszczać po 30 osób.

Czegóż będą uczyć się chłopcy, a czego dziewczęta?

Na kursie męskim wykładać będą nauczyciele o pielęgnowaniu, żywieniu i leczeniu zwierząt domowych, uprawie roli i roślin, łąk i pastwisk, o pszczelnictwie i sadownictwie. Jak widzicie z tego, nauka to no sprawach, najbliżej obchodzących chłopskie gazdostwo. Ale nietylko te czysto gospodarskie zajęcia będą przedmiotem nauki. Są i inne sprawy, z któremi gospodarz krok w krok się spotyka. A więc musi się jeszcze dowiedzieć i nauczyć, jakie są zasady kooperatyw czyli współdzielczych spółek, jakiemi są Kółka rolnicze; musi się zapoznać z gospodarskiemi rachunkami, aby nie stać się przedmiotem wyzysku nieuczciwych ludzi. Wreszcie nauczyciel wyjaśni mu, co to są księgi gruntowe, do czego służą i jak z nich korzystać a dalej jak się robi kontrakty i umowy Nie potrzebuję wam ani tłómaczyć, że są to wszy-

stko sprawy, obchodzące ogromnie żywo każdego rolnika, tak samo ważne, jak i orka na roli.

Trochę odmiennie będzie zorganizowany kurs gospodyń, a to dlatego, że nauczyciele i nauczycielki zwrócą główną uwagę na sprawy tej części gospodarstwa. która należy niemal wyłącznie do kobiety. A więc dowie się i gospodyni o uprawie roli i roślin ale więcej jej powiedzą o warzywach, dowie się o dobrym chowie i leczeniu zwierząt domowych, ale znowu obszerniej, niż mężczyzna, dowie się o hodowli ptactwa domowego. Mleczarstwo będzie ważnym przedmiotem nauki dla kobiet, również nauka w kuchni, wreszcie nauka kroju i robótki domowe (tu koniecznem byłoby podkreślanie piękności góralskiego stroju, ludowych wyszyć i haftów.) Rachunki gospodarskie, znaczenie spółek w rodzaju Kółek rolniczych ćwiczenia w pisaniu listów — nie mogą również być nieznane kobietom. Nadto pielęgnowanie dzieci, ochrona ich przed chorobami i czuwanie nad ich zdrowiem — to także zakres codziennych zajęć gospodyni. Taki jest pokrótce plan nauki na kursach, pierwszych na naszem Podhalu. Projektodawcy, niezrażeni trudnościami, wnieśli ponowną prośbę do ministra rolnictwa o przyznanie koło stu tysięcy marek na cele nauki, czyli na utrzymanie uczestników kursu, opłatę nauczycieli, ćwiczenia związane z naukę i. t. d. Może przecież mimo wojny i ciężkich czasów ministerstwo nie odmówi tej drobnej dzisiaj kwoty. Postanowiono nadto wrazie potrzeby zwrócić się do rad gminnych, obszarów dworskich, kółek rolniczych, banków, kas i innych instytucji w nowotarskim powiecie z prośbą o finansową pomoc dla tak doniosłej sprawy Oby nasze społeczeństwo podhalańskie zrozumiało właśnie tę doniosłość i usilnie poparło dążenia do podniesienia gospodarki rolnej na Podhalu.

Czeska sprawiedliwość.

Zaraz po zamordowaniu plebiscytowych urzędników czeskich w Pieninach przez bandytów, a było to w czerwcu bieżącego roku — aresztowali Czesi Józefa i Karola braci Regieców z Podlechnicy „Szwaby niżnie“ na Spiszu i Wojciecha Maciółka z Haligowiec jako rzekomych sprawców mordu. Osadzono ich w aresztach sądowych w Starej Wsi, a potem w Lewoczy.

Aresztowanie nastąpiło li tylko dlatego, że wymienieni są Polakami i sprzyjają Polsce. Wykazali bowiem swoje alibi podczas mordu aż 52 świadkami Mimo to dotąd siedzą we więzieniu lewockiem ku wielkiej uciesze czechofilów.

Jest to niebywałą w świecie rzeczą, aby aż 52 świadkom znanym z uczciwości nie dawano wiary, a wierzono dwom wiecznie zapitym członkom czeskiej bojówki. Czy może być mowa o jakiejkolwiek sprawiedliwości w czesko-słowackim państwie? Można sobie wyobrazić rozpacz ojca Regieców, oraz krewnych Maciołka. Tem więcej oburza takie krzywdzące postępowanie Czechów, że sprawcy mordu na ś. p prof. Wiśmierskim chodzą spokojnie na wolności i żaden czeski sąd nie myśli pociągnąć ich do śledztwa.

Słusznie więc powiadają Polacy na Spiszu, że dla Polaka nie było i nie będzie sprawiedliwości u Czechów.

Czyby się tą sprawą nie zajął rząd polski? Czy nie należałoby podjąć przez ministerstwo spraw zagranicznych jakieś starania o uwolnienie niewinnie więzionych Polaków spiskich? Trzeba koniecznie światu rozgłosić o tem, jaką jest czeska sprawiedliwość.

Tkaczyk Andrzej.

Przyp Redakcji Oddawna robimy usilne starania w obronie uwięzionych, niestety dotąd bezskutecznie.

O zabezpieczeniu bytu rodzinom osób pełniących ochotniczą lub obowiązkową służbę wojskową

Art 1. Opiekę nad rodzinami osób pełniących ochotniczą lub obowiązkową słuzbę wojskową, sprawują przez cały czas trwania tej służby Państwo i gminy.

Art 2, Skarb Państwa wypłacać będzie tym rodzinom, których członkowie pełnią służbę wojskową przez cały czas trwania tej służby zasiłek pieniężny, określony ustawą zasiłkową.

Art 3. Stosunek prawodawcy do pracobiorcy pełniącego służbę wojskową i do jego rodziny w przedmiocie najmu usług nie może być przez czas trwania służby wojskowej jednostronnie rozwiązany Artykuł ten nie dotyczy płacy pobieranej przez pracobiorcę.

Art 4. Wójtowie, sołtysi, naczelnicy gmin w gminach wiejskich otrzymują z mocy niniejszej ustawy prawo nakładania świadczeń osobistych na wszystkich mieszkańców gminy i na tej podstawie udzielą na żądanie mieszkających we wsi rodzin drobnych rolników pełniących służbę wojskową pomoc przy zbiorach plonów, przy uprawie roli i przy wszelkich pracach związanych z zabezpieczeniem bytu rodzinom tym. W razie sprzeciwu przysługuje Zwierzchności gminnej prawo doraźnej egzekutywy podobnie, jak przy świadczeniach wojennych. Niezależnie od tego winni zostają pociągnięci do odpo-

wiedzialności na mocy art. 5 niniejszej ustawy, przeciw zarządzeniom sołtysów, wojtów i Naczelników gmin zainteresowani mają prawo zażalenia do odpowiedzialnej władzy. Zażalenia jednak nie wstrzymują obowiązku wykonania zarządzeń.

Art 5. Odmowa świadczeń lub zaniedbania wydania potrzebnych zarządzeń ulegnie karze do 6 miesięcy aresztu lub grzywny do 10.000 Marek, wymierzonej przez sądy I-szej instancji z dopuszczeniem odwołania do 2 ej instancji.

Art 6. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Art 7. Wykonanie ustawy niniejszej powierza się Ministrowi spraw wewnętrznych oraz Ministrowi Sprawiedliwości.

Prezydent Ministrów Grabski.

Jednorazowa danina butów, spodni, bielizny i koców na rzecz wojska.

Rada obrony państwa wydała rozporządzenie na podstawie którego celem zaopatrzenia wojska **nakłada się na ludność jednorazową daninę w naturze** obejmującą następujące przedmioty: do **300.000 par butów z cholewami**, do **300.000 par spodni wełnianych** do **600.000 kompletów bielizny**, składających się z koszuli, pary kalesonów pary skarpetek lub onucek, do **300.000 koców wełnianych lub kołder ciepłych**.

W razie niemożności dostarczenia butów z cholewami lub spodni wełnianych liczyć się będzie dwie pary trzewików za parę butów z cholewami, a dwie pary spodni bawełnianych grubych — za parę spodni wełnianych.

Przedmioty te w ilościach ustalonych w drodze rozkładów, dostarczone będą **przez samorząd gmin wiejskich i miejskich w ciągu dni 20** od dnia ogłoszenia rozporządzenia w Dzienniku Ustaw Rzeczyspospolitej Polskiej do miejsc, które wskaże rozporządzenie wykonawcze. (art 10.)

Przy poborze daniny zarządy gmin miejskich i wiejskich **mają prawo zarekwirowania** wyżej wymienionych przedmiotów w pierwszym rzędzie w składach a następnie u osób prywatnych, a w razie potrzeby mają prawo żądać pomocy policji państwowej.

Rady gmin wiejskich i miejskich wybiorą **komisję z 3 do 5 członków**, których zadaniem będzie:

1) odbiór odstarczonych lub zarekwirowanych przedmiotów.

2) ocena ich przydatności do celów wojskowych przy udziale przedstawiciela wojskowości,

3) ustalenie ich wartości.

Na podstawie określeń komisji zarządy gmin wystawią dostarczycielom lub osobom dotkniętym rekwizycją, odpowiednie pokwitowanie.

Przeciwko oszacowaniu komisji wolno wnieść w ciągu 7 dni od dnia pokwitowania odwołanie do bezpośredniej władzy nadzorczej, która decyduje ostatecznie.

Zażalenie nie wstrzymuje obowiązku oddania przedmiotu.

Rozkładu wyliczonych ilości przedmiotów zaopatrzenia między poszczególne dzielnice Rzeczypospolitej dokona Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.

Rozkład między powiaty przeprowadzą w b. dzielnicy rosyjskiej — wojewodowie po zasiągnięciu opinii sekcji rady wojewódzkiej, na obszarze zaś b. dzielnicy austryackiej Tymczasowy Wydział Samorządowy. **Rozkładu między gminy wiejskie i miasta dokonają wydziały powiatowe.**

Przy rozkładach należy uwzględniać ilość mieszkańców danego obszaru i jego zamożność.

Od obowiązku daniny wolne są obszary Rzeczypospolitej w całości lub częściowo, które ucierpiały wskutek inwazji wojsk nieprzyjacielskich.

Osoby winne uchylenia się od obowiązku dostarczenia zarekwirowanych przedmiotów, ulegną w drodze administracyjnej karze aresztu do 6 miesięcy lub grzywnie do 100 tysięcy marek.

Ciężary wynikłe z dostarczenia daniny przez samorządy miejskie i wiejskie, obowiązani są pokryć mieszkańcy gmin. W tym celu wolno będzie gminom nałożyć na ludność dodatki do podatków (specjalną składkę,) rozłożone równomiernie na wszystkie warstwy ludności. stosownie do ich dochodów i majątku.

Z uzyskanych w ten sposób wpływów otrzymają ci z obowiązanych do świadczeń w naturze co do których wartość złożonej daniny przekracza przypadającą na nich w myśl niniejszego artykułu wysokość świadczenia pieniężnego, odpowiednie zwroty.

Rozkładu ciężarów oraz repartycyi zwrotu uskutecznią w gminach wiejskich Rady gminne.

Z ludowej poezji wojennej.

Bezimienny autor (czy autorka) z Nowego Targu nadesłał nam patryotyczny wiersz, który, jako świadectwo uczuć naszego ludu, podajemy czytelnikom:

Pobłogosław, Jezu drogi,
W polskich pułkach ochotników.
Niechaj wybiją do nogi
Litwinów i bolszewików.
Pobłogosław nam o Pani,
Co się Polski zwiesz Królową,
Bośmy chętnie poszli sami,
By Cię okryć sławą nową.

Ty nam racz pobłogosławić
Do zwycięstwa, Święta Pani,
My Cię za to będziem sławić,
Serca Ci oddamy w dani.

Nowy Targ 8 września 1920.

KRONIKA.

Pobór wojskowy roczników 1889 do 1885 i drugiej połowy rocznika 1902 w powiecie nowotarskim rozpocznie się 29 września.

Asenterowani otrzymają bezterminowy urlop. Nadto bezzwłocznie bezterminowo i bez prawa poborów dostaną urlop ci żołnierze roczników 1890, 1891 1892 którzy zostali powołani na podstawie rozkazów ministerstwa spraw wojskowych l. 39866/5423/l z dnia 24/7 oraz l. 1927/735/I z dnia 8 sierpnia br. Pozostają jeszcze, ci, którzy znajdują, się na froncie oraz ochotnicy. Dalej na czas robót polnych otrzymają urlop żołnierze, stanowiący jedyną siłę męską w gospodarstwie rolnem, oraz jedynacy tam, gdzie inni z rodzeństwa zginęli na wojnie. Powołanie reklamowanych z lat 1901, 1900, 1899, 1898 i 1897 oraz 1896 wstrzymano; już powołani pozostają w szeregach.

Ważne dla pszczelarzy pow. nowotarskiego. Małopolskie Towarzystwo rolnicze przydzieliło dla pszczelarzy tut. powiatu pewną ilość cukru niedenaturowanego dla podkarmiania pszczół a mianowicie po 70 dkg na pień w cenie około 12 Mp. za 1 kg. Ministerstwo aprowizacyi zastrzegło jednak sobie, że każdy z pszczelarzy, pobierających cukier, ma dostarczyć równocześnie po 1 kg miodu od każdych 5-ciu pni po cenach maksymalnych. Po cukier ten należy zgłosić się w jak najkrótszym czasie najdalej do końca września br. u podpisanego, kierownika szkoły ludowej męskiej (obok domu ludowego) gdzie po dostarczeniu wymaganej ilości miodu zostanie wydaną przypadająca ilość cukru. Do poboru cukru mają prawo przedewszystkiem członkowie tut. pow. Towarzystwa pszczelniczego a to na podstawie tej ilości pni, jaką w roku ubiegłym do poboru cukru zgłosili.

J. Marcinów
wiceprezes Pow. Tow. Pszczel.

Znowu oszuści dolarowi. Przez pewien czas nie podawały gazety kursu zagranicznych pieniędzy. Korzystali z tego spekulanci i wykupywali od chłopów dolary, przysyłane z Ameryki, po dawnych cenach, np. po 150 mk. Tymczasem kurs dolara jest teraz wyższy, gdyż np. w ubiegłym tygodniu płacono za niego 215 do 230 mk. Obecnie gazety znowu podają wartość zagranicznej monety, nie zawadzi więc przed zamianą dolarów spojrzeć na rubrykę giełdową i trzymać się mniej więcej w niej podanych cen.

Spekulacje końskich handlarzy. Handlarze końmi rozgłaszają po wsiach, że w tym miesiącu odbędzie się ponowna klasyfikacja i pobór koni. Wskutek tego niektórzy rolnicy pozbywają się koni czemprędzej, nie bacząc na straty. Zapytywaliśmy się w tej sprawie w starostwie, gdzie nam wyjaśniono, że o ponownym poborze koni nic nie wiadomo. Niewątpliwie jest to tylko spekulacja ze strony nieuczciwych kupców, którzy w ten sposób chcą wyłudzić konie od chłopów za tańsze pieniądze, a potem odsprzedawać je z ogromnem zyskiem.

Pogoda i aprowizacja. Długotrwałe deszcze dały się we znaki Podhalu, na którem tak piękne zapowiadały się tego roku zbiory. Najwięcej ucierpiały wsi położone pod samemi Tatrami, gdzie trzytygodniowe z małemi przerwami deszcze zastały jeszcze żyto na pniu, nie mówiąc już o owsach. W całym zaś powiecie uszkodziły opady deszczowe ziemniaki, gnijące zwłaszcza na podmokłych gruntach. Nie zapowiada się więc dobrze ani zima, ani przednowek.

Zima wogóle będzie ciężka pod względem żywnościowym. Wojna zniszczyła niemal do połowy rolników wschodniej części Polski. W niektórych wsiach po bolszewickich rabunkach nie pozostało nawet ziarna na zasiewy. Musimy być więc przygotowani na trudności aprowizacyjne. W dużym stopniu zależą one od tego, czy rolnicy będą sumiennie oddawać wyznaczone kontyngenty zbożowe. Na Podhalu niesumienność rolników z dolin odbija się dotkliwie, gdyż ziemia tu płona, pszenicy nie rodzi, ba nawet żyta niewiele. Jeżeli więc „Lachy“ nie oddają zboża którego mają dość, to my tu na Podhalu nie widzimy wtedy ani nulki ani żytniej mąki. Lecz i Podhalanie powinni również sumiennie oddawać część własnego zboża do ogólnego z użytku, bo jakkolwiek niewiele go tutaj, bo jednak w ciężkich czasach i mała ilość jest niezmiernie cenną.

Są jednak wsi na Podhalu, które dotkliwie ucierpiały wskutek klęsk elementarnych, nietylko z powodu ostatnich deszczów, ale i wskutek letnich gradów, oberwań chmury i. t. d. Otóż tym gospodarzom, którzy ponieśli naprawdę duże straty, powinno starostwo obniżyć wyznaczony kontyngent stosownie do rozmiarów szkód. Gminy jednak powinny się o to same starać i nie czekać, aż nadejdzie chwila ściągania kontyngentu. Która z gmin dotąd nie zgłosiła wykazu szkód z powodu klęsk elementarnych powinna to n a t y c h m i a s t uczynić i z g ł o s i ć j e u p o w i a t o w e g o r e f e r e n t a r o l n i c z e g o w s t a r o s t w i e.

Starszy państwowy lekarz weterynarji. p. Małecki Michał, został przydzielony do starostwa nowotarskiego; urzęduje w gmachu starostwa.

W Zakopanem złożono dotychczas około pół miljona marek na obronę kraju, zaś na pożyczkę polską

podpisano przeszło 3 miljony marek. Szczegółowe sprawozdanie podamy w przyszłości.

† **Stanisław Sobczak Johym,** poważany gospodarz w Zakopanem, zmarł 10 września w 68 roku życia. Zmarły był ojcem znanego rzeźbiarza Stanisława Sobczaka. Pogrzeb odbył się 12 b. m. wśród licznego udziału publiczności.

Na dar dla Naczelnika Państwa J. Piłsudskiego 10 Mk. złożył Jan Plewa z Dębna.

Na obronę Państwa złożyły gminy Kluszkowce 2600 mk. Długopole 800 mk.

Na fundusz im prof Wiśmierskiego złożył prof. Sierosławski 50 mk.

† **Łoczyński Mieczysław,** profesor gimnazjum w Zakopanem zginął na froncie we wschodniej Galicji w 39 roku życia.

O ochronki. Rada szk. okr. poleca Zarządom szkół, by odwrotnie doniosły czy w danej miejscowości znajduje się ochronka, kto ją utrzymuje, czy ma jaką subwencję, nazwisko kierowniczki i jej studja, nazwisko sił pomocniczych i ich studja. Ilość dzieci dnia 1/5 1920, wiek, lokal, czy własny, czy najęty czy celowi odpowiada, czy ochronka jest dzienną czy stałą jakiej kategorji dzieci obejmuje ochronka n. p. (sieroty wojenne) Uwagi. Zwraca się uwagę na ważność relacji ze względu na dobro ochronek.

Racje żywnościowe zboża wolne od rekwizycji są według rozporządzenia Ministerstwa aprowizacji z dnia 26/VII 1920 następujące: 1) na wyżywienie wytwórcy, domowników, oficjalistów i członków ich rodzin — po 16 kig. zboża chlebowego na miesiąc i osobę — do 1-sierpnia 1921 roku; 2) na wyżywienie ordynarjuszy i członków ich rodzin ilości zagwarantowane kontraktami do dnia 1-go sierpnia roku; 3) na wyżywienie inwentarza: dla koni dorosłych na sztukę miesięcznie — 90 klg owsa lub innej paszy treściwej dla koni młodzieży na sztukę miesięcznie — 60 kg owsa lub innej paszy treściwej dla buhaja na sztukę miesięcznie — 90 kg owsa lub innej paszy treściwej; 4) do siewu na mórg: żyta ozimego lub jarego — do 100 kg; pszenicy ozimej lub jarej — do 100 kg; kukurudzy do 70 kg; jęczmienia ozimego lub jarego — do 100 kg; owsa do 100 kg; rzepaku ozimego — 15 kg; rzepaku jarego — do 10 kg; prosa do 20 kg; gryki — do 100kg grochu do 120 kg; soczewicy — do 80 kg; peluszki do 120 kg; wyki — do 120 kg; bobiku końskiego do 150 kg; saradeli — do 25 kg: łubinu — do 160 kg.

Polski Czerwony Krzyż w Zakopanem rozwija od dwu miesięcy żywą działalność i zdołał pozyskać w samem Zakopanem i Nowym Targu około 1500 członków. W zakres czynności Miejscowego Oddziału wchodzi opieka nad rannymi, szerzenie propagandy, biuro informacyjne i zbiórka artykułów żywnościowych i bielizny dla leczących się w Sanatorjum Czerw. Krzyża. 500 ciężko rannych żołnierzy Na czele Oddziału, który organizuje z polecenia Naczelnego Prezydjum filjalne Koła na całem Podhalu, stoi dyr. Adam Wilusz, sekretarzuje prof. W. Stopowy. kasę prowadzi dyr Banku Zw. Dr. L. Lach Szpitalem opiekuje się z ramienia Prezydjum wiceprezesowa hr. M. Tarnowska. Pomaga jej dzielnie sztab pań, które dzień i noc czuwają z całem poświęceniem przy łoża chorego. Duszą oddziału chirurgicznego jest Dr. Nowotny z nieodstępną swą małżonką, Dr. Morawski i Drowa Gawlikowa. Całym aparatem administracyjnym i aprowizacyjnem kieruje sprawnie komendant szpitala pułk. Dr. Czaplicki i dzięki jego zapobiegliwości i energji są żołnierze doskonali odżywiani. Szpitalikiem epidemicznym w Nowym Targu utrzymywanym przez M. Oddział, opiekowała się przez cały czas trwania epidemji z narażeniem życia p. Jankowska. Na kursie pielęgniarskim prowadzonym wzorowo przez Amerykański Czerwony Krzyż kształci się 80 pań.

Subwencja udzielona Oddziałowi przez miejscowy K. O. P. w wysokości 10 000 Mp. oraz zbiórka uliczna (8000) Mk umożliwiły zakupno najniezbędniejszych dla szpitali naczyń, kul, lasek oraz większej ilości papierosów. Niestety braki są jeszcze znaczne dlatego też Zakopański Czerwony Krzyż apeluje do ofiarności **ludu podhalańskiego,** aby zechciał się wpisywać gromadnie wraz z dziećmi na członków Pols. Czerwonego Krzyża i składał chętnie na ręce wymienionych niżej Delegatów za pokwitowaniem płótno na bieliznę, pantofle szyte ze sukna, serki owcze t t p. Nazwiska Ofiarodawców drukowane będą w Gazecie Podhalańskiej. Delegatami Zakopiańskiego Oddziału są: w Nowym Targu apt. p. Dąbrowski, z Maruszyny p Piotr Staszel. w Szaflarach p. T Palcewski, w Białym Dunajcu, p F. Para, w Ludzimierzu ks. Prałat Krawczyński, w Klikuszowej ks. prob. Staich, w Rokicinach p. Palińska, w Zaskalu p. Kierownik szkoły w Maniowach p. Chrubak.

Prezydjum M. O. Czerwonego Krzyża w Zakopanem zwraca się za pośrednictwem Redakcji z gorącą prośbą do P P. Wójtów, Kierowników szkół i Ks. Proboszczów na całem Podhalu, aby zechcieli się zgłaszać pisemnie do Biura Czerwonego Krzyża w Zakopanem (Liljana) i oświadczyli gotowość przyjęcia delegatury Zakopiańskiego Oddziału a natychmiast prześle im cały potrzebny materjał reklamowy. Każda Filja udzielać będzie mogła wiadomości o rannych, zaginionych i wziętych do niewoli żołnierzach.

Za ten dział redakcya nie bierze odpowiedzialności.

Redaktor odpowiedzialny; Zborowski Juliusz. Drukarnia I. Borka w Nowym Targu.